

296. Gdy byłem w ogrodzie

Gdy byłem w ogrodzie raz sam
Krople rosy lśniły na róży,
I w ten cichy czas, wśród porannych kras
Słyszałem ja głos Boży.

Tyś własnością mą, szepcze cicho On
Tyś na wieki wieczne jest mój.
Serce w piersi drży od radości mi
Gdy, Zbawco głos słyszę Twój.

Gdy mówi On, słów Jego dźwięk
Jakże słodko brzmi z niebios toni,
A melodii ton, którą dał mi On
Wciąż w sercu moim dzwoni.

O, Jezu mój pozwól mi być
Wiecznie z Tobą pośród tej ciszy.
Zawsze do mnie mów,
Niechaj dźwięk Twych słów
Me ucho ciągle słyszy.